

# Polska Wersja, Niezależnie (feat. PIH, DJ SPLIF)

Widzisz przed oczami zjawy  
Nie jesteś skutny  
I jest coś nie tak  
Kur\* znów coś nie tak  
ciężko jest ci nieść ten krzyż na własnych plecach  
Mówię o rzeczach na które nie masz tu wpływu  
A notabene możesz wszystko  
Potrzeba czynu  
Mądrego planu  
Zastanów się co jest lepsze  
Coś co było deszczem może słońcem by też jeszcze

Teraz się nie poddawaj  
Spróbuj do walki stanąć  
W innym wypadku mógłbyś to olać  
Od razu sobie w łeb pałać  
Zrezygnować z marzeń, man  
To się nie zdarzy, man  
God dam nit!  
Kto dziś tu kosie plon  
Jestem pewien tego co robię  
Nie ważne co to chodzi o mnie  
Całkiem przytomnie, świadomy  
Wbijam ci przekaz do głowy  
Miało to znaczenie większe niż wziąć w cudzysłów  
Nie masz wpływu na to co robisz, to słabo w pizdu  
Ruszaj do walki  
Zawsze bądź sobą  
Nie odbitym z kalki  
I niezależnie staraj się działać na swą korzyść  
Daj im powód do tego by wkurw\* czuli  
Ciebie to nie zaboli  
Uwierz co masz robić  
I gdzie iść by krzyż unieść

Twój polski sen, to jakaś kpina  
Permanentna kpina  
Pod powieką melatonina  
I chociaż czytasz mądre książki od deski do deski  
Twoje zwoje nadal proste są jak dwie kreski  
Wzrokiem szukasz odpowiedzi, gdzieś tam w niebie  
Ty jesteś zagrożeniem dla samego siebie  
To co słuszne i niesłuszne – temat ci przybliżę  
Uczciwość i obłuda kotłują się w jednym wyrze  
Kiedy na skali jest już blisko zer  
Morderczy w skutkach potrafi być chwyt tonącego  
Ty nieślubne dziecko , przypadku beznadziei  
Dziś łapiesz w ręce wreszcie życia stary  
Smażysz na małym ogniu sumienie powoli  
I chociaż słyszysz krzyk, nie odwracaj głowy  
Wkrótce się dowiesz co tutaj jest grane  
Odpowiedzi jak dziwka leżą roznegliżowane